

**POSTTOTALITARNA PAMIĘĆ JAKO WYZWANIE
WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE WSCHODNIOEUROPEJSKIEJ**

**ПОСТТОТАЛИТАРНАЯ ПАМЯТЬ КАК ВЫЗОВ
В СОВРЕМЕННОЙ ВОСТОЧНОЕВРОПЕЙСКОЙ КУЛЬТУРЕ**

**POSTTOTALITARIAN MEMORY AS A CHALLENGE
IN CONTEMPORARY EASTERN EUROPEAN CULTURE**

Oksana Pukhonska

Uniwersytet Narodowy „Akademia Ostrogska”, Ostrog – Ukraina
oksana.pukhonska@oa.edu.ua

Słowa kluczowe: pamięć, kultura, totalitaryzm, mit, literatura, trauma, historia
Ключевые слова: память, культура, тоталитаризм, литература, миф, травма, история
Keywords: memory, culture, totalitarianism, myth, literature, trauma, history

Abstract: Contemporary Europe stands before the challenge of rethinking its own experience of totalitarian past with its many blank pages, which are highly important for modern societies. In this case we mostly talk about Soviet totalitarianism. Its ideological rhetoric changed the memory of a large part of Eastern and Central Europe. Ukraine, after the Revolution of Dignity and during the current war in Donbas, tries to prove that that totalitarian memory was illusory and cannot be valid now. The strategies for exposing the crimes of totalitarian regimes are suggested by the texts of contemporary culture, especially literature.

W ciągu ostatnich lat mogliśmy zaobserwować istotny wzrost zainteresowania kategorią pamięci, zarówno w badaniach naukowych, jak i praktykach artystycznych. Mamy na myśli przede wszystkim inicjatywy oddolne, reprezentujące przemyślenia wyobrażeń o przeszłości oraz te, które wyróżniają się na tle relacji oficjalnych, nierzadko będących obiektem manipulacji politycznych. Punktem odniesienia tego typu refleksji może być zjawisko totalitaryzmu, które radykalnie zmieniło przebieg historii oraz poddało zniekształceniu wartość ludzkiego życia. Z tego powodu większość studiów nad pamięcią skupia się na jej traumatycznej istocie i dramatycznych losach kilku pokoleń ludzi. Kwestia pamięci wydaje się dzisiaj kluczowym elementem w rozmaitych badaniach nad przeszłością. Badacze reprezentujący różne dziedziny nauki próbują znaleźć prawdziwe i przekonujące argumenty na to, co wydarzyło się w XX wieku, ponieważ od umiejętności interpretacji przeszłości zależy poznanie tego, co dzieje się z ludzkością dzisiaj.

Na przełomie wieków miały miejsce nowe przewartościowania kultur narodowych. Kwestią szczególną w naszej części Europy jest bezwątpienia problem odnalezienia tożsamości indywidualnej i zbiorowej w warunkach postzależnościowych. Wiek XXI zapowiada się jako czas globalizacji społeczeństwa pod względem unifikacji świata, bezgranicznej informatyzacji, powszechnej technokracji oraz wielokulturowej komunikacji. Aleida Assman zauważa, że zachowanie pamięci narodowej, pragnienie zaangażowania w nią obywateli swojego kraju stają się coraz bardziej charakterystyczne dla współczesnego świata (Assman 27).

Historia poprzedniego stulecia obfituje jednakże w wiele białych plam i wymazanych kart, co spowodowane jest nie tylko burzliwymi wydarzeniami, ale również chęcią zapomnienia bolesnej przeszłości. Chodzi tutaj o skutki dwóch wojen światowych i wieloletniego terroru totalitarnego, utraty wielu historycznych zabytków kultury, próbę wyniszczenia elit intelektualnych oraz całych narodów w obozach koncentracyjnych i łagrach pracy. Trudna przeszłość stawia przed społeczeństwem nowego stulecia problem wyboru: przenieść tę pamięć w nowe czasy, wypracowując właściwe formy przyswajania pamięci zbiorowej, czy zrezygnować z takiej aspiracji i nie przeżywać więcej bolesnych momentów historii. Przed takim wyborem stoi cała wspólnota europejska, która po doświadczeniu totalitaryzmu nie przestaje borykać się z jego dziedzictwem, zarówno na poziomie poszczególnych narodów, jak i w kontekście geopolityki, która wyraża ambicje niektórych państw.

Doświadczenie totalitaryzmu stało się po 1989 roku głównym elementem dyskursów naukowych. Walter Benn Michaels zauważa, że w 1989 roku w Moskwie „skończyła się historia” (Michaels 33). To stwierdzenie dotyczy nie tylko kwestii upadku Związku Radzieckiego jako kolejnego i ostatniego imperium w Europie, ale też tego, że wspólnota światowa weszła w nową erę, która, jak już zauważyliśmy, dokonuje ma ogromny wpływ na świadomość nie tylko pojedynczych jednostek, ale i całej ludzkości. Michaels interpretuje zwłaszcza teorię Francisa Fukuyamy ogłoszoną przez amerykańskiego filozofa w książce *Koniec historii i ostatni człowiek* (1992). W swoich rozmyślaniach Fukuyama zauważa, że w latach 80. XX wieku zmieniła się intelektualna atmosfera państw komunistycznych. To był też okres ważnych reform, ponieważ nawet w Związku Radzieckim Michaił Gorbaczow pozwolił ludziom wreszcie powiedzieć głośno to, co wiedzieli od lat, ale nie mogli wyrażać publicznie. Okazało się, że socjalizm (w jego sowieckim wariacie) nie jest żadnym marszem w przyszłość, jak twierdziła propaganda, lecz ogromną porażką cywilizacyjną. Owa porażka zasygnalizowała, że kryzys w ZSRR nie jest przypadkowy, a uwarunkowany swoistą logiką procesu historycznego. Według Jerzego Jarzębskiego, „chodzi tutaj nie o rzeczy-

wiste «znieruchomienie» świata, ale o wyczerpanie idei społeczno-politycznego postępu” (Jarzębski 13).

Z upadkiem ZSRR zmienia się nie tylko geokulturowa mapa świata, ale i filozoficzna percepcja czasu. Miał on jakby zacząć się od nowa w odniesieniu do procesu kształtowania się wartości społecznych, przede wszystkim w państwach, które od niedawna odzyskały niepodległość, albo też zdecydowanie zmienić kierunek rozwoju cywilizacji, która po upadku komunizmu przybierała zupełnie odmienny kształt. Dlatego też ten okres czasowy całkiem słusznie jest definiowany (w tym i przez Michaelsa) jako *posthistoryzm* (Jarzębski 33). Zresztą jest wielce uzasadnione, iż badacze często stosują wobec tego czasu przedrostek *post-* (postkolonializm, postmodernizm, posttotalitaryzm etc.). Brytyjski historyk Keith Jenkins w studium pod tytułem *Re-thinking History?* zastanawia się nad tym, czym jest przeszłość w kontekście wydarzeń z lat ostatnich. Według niego, współczesne pojęcie historii przewiduje nie tyle wiedzę o przeszłości, ile rozważanie na temat tego, co przeszłość oznacza w dyskursie teraźniejszości, a to z kolei pobudza jednostkę do odwoływania się do historii, dokonywania reorientacji na tym terenie wiedzy czy też dostosowywanie jej do swoich aktualnych potrzeb (Jenkins 80–81). Innymi słowy, historia staje się źródłem odczytywania tej teraźniejszości.

Takie ujęcie przeszłości w świetle upadku totalitaryzmu w Europie Środkowej i Wschodniej (przynajmniej na to się zapowiadało) i powstania nowych niepodległych państw (w miejscach niegdyś uzależnionych od Moskwy) otwiera perspektywę na co najmniej dwie aktualne kwestie badawcze:

1) kwestia pamięci wyparte, to znaczy takiej, która w swym czasie albo została wymazana przez władzę, albo okazała się zbyt traumatyczna do zachowania (zarówno pierwszy, jak i drugi przypadek miał miejsce w polityce ZSRR i zasadniczo wpłynął na stan kultury okresu przełomowego);

2) problem ocalenia społeczeństw postzależnościowych przez pożegnanie się z przeszłością traumatyczną.

Problemy te są ściśle związane ze sobą oraz skłaniają do przewartościowania wiedzy o historii, która nagle skończyła się, lecz nie została „rozliczona” w odpowiedni sposób. Jej skutki przecież nadal budzą kontrowersje i bolesne odczucia, a więc potrzebują szczególnego przepracowania, nawet ponownego odkrycia dla odbiorcy współczesnego. Według Jacques’a Le Goffa „studia nad pamięcią społeczną to jeden z podstawowych sposobów podejścia do kwestii czasu i historii, w stosunku do których pamięć jest albo niewystarczająca, albo bardzo bogata” (Le Goff 104). Pomimo tego, że badacze podają różne definicje totalitaryzmu, jego treścią wspólną pozostaje „oficjalna, obowiązująca dla wszystkich ideologia,

głosząca radykalne zerwanie z przeszłością” (*Totalitaryzm* 253). Oczywiście, taka definicja nie wystarczy, albowiem dla totalitaryzmu ważne jest nie tylko wyrzeczenie się historii, ale także narzucenie społeczeństwu takich wyobrażeń o rzeczywistości, które doprowadzą do całkowitej rewizji tradycyjnych doświadczeń. To właśnie tutaj możemy doszukiwać się korzeni totalitarnej ideologii, dopuszczającej, a nawet sankcjonującej terror.

Stojąc u progu niepodległości, społeczeństwa naszej części Europy uzyskały wiele możliwości wyboru własnych dróg transformacji kulturowej. Lata 90. ubiegłego wieku określane są jako okres, w którym dokonywały się radykalne zmiany w zakresie świadomości społecznej, zwłaszcza przywracania tożsamości narodowej. Dotyczy to przede wszystkim narodów byłego Związku Radzieckiego, uzyskujących podmiotowość w okresie przejściowym poprzez zawirowania polityczne, ale także aktywne debaty intelektualistów, w tym pisarzy oraz artystów. Ów proces, jak się okazało, wbrew odmiennym mniemaniom optymistów, stał się trudny, długi i uciążliwy. Miało to miejsce w niepodległej Ukrainie, która w znacznym stopniu odziedziczyła po ZSRR bierność i niezaradność obywateli oraz lęk przed historią. Jak zauważył badacz traumatycznej pamięci Alexander Etkind, „prześladowana przez niepochowaną przeszłość kultura postsowiecka wyprodukowała perwersyjne praktyki pamięci, które zasługują na szczegółowe badania” (Etkind 182). Praktyki te stają się na początku nowego tysiąclecia przedmiotem badań, jako że ludzkość musi zmierzyć się z wyzwaniem nowego czasu, zwłaszcza na terenach postradzieckich, gdzie społeczeństwa już przechodzą od procesów dekolonizacyjnych do postkolonialnego stylu życia, zadając sobie pytania o perspektywę przyszłości.

Człowiek postnowoczesny jest zbyt zaangażowany w proces konstruowania przyszłości oraz uporządkowania odpowiedniej wizji czasu. Jednak próba wyobrażenia sobie jakiegokolwiek przyszłości jest niemożliwa bez odwołania się do przeszłości, niezależnie od tego, czy i w jakim stopniu jest ona traumatyczna. Zdaniem Ryszarda Nycza

niemilknący pogłos w naszych głowach świadczyłby o prawdziwości innego przekonania: o niemożliwości dokonania, skończenia oddziaływania, uznania za zamknięte zdarzenia, dopóki nie wybrzmi we wszystkich swych konsekwencjach, a także nie zostanie przepracowane i nie przestanie być podtrzymywane przez niepogodzoną pamięć (Nycz 11).

W tym zakresie wiele do powiedzenia ma współczesna literatura, na różne sposoby angażująca się w narracje historyczne, sprzyjająca odzyskaniu pamięci o czasach zniewolenia i upokorzenia. Posttotalitarne ujęcie pamięci kieruje współczesnego człowieka, według Dariusza No-

wackiego, od pytania „jak było?” ku pytaniu „jak byłem?” (Nowacki 28). To znaczy, że historyczna recepcja przeszłości przeobraża się w recepcję doświadczeniową.

Kiedy dziś mówimy o totalitaryzmie, kojarzonym przede wszystkim z nazistowskimi Niemcami oraz komunistycznym Związkiem Sowieckim, dochodzimy do wniosku, że w zasadzie są one zbyt podobne do siebie, posiadając ambicje kolonizatorskie. Dokładnie o tym przekonują chociażby prace *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem* (Bloodlands: Europe Between Hitler and Stalin, 2010) Thymothiego Snydera oraz *Spalona ziemia. Stalinowskie Królestwo Przemocy* (Verbrannte Erde: Stalins Herrschaft der Gewalt, 2012) Jörga Baberowskiego. W podejściu badawczym zaprezentowanym w powyższych pracach ujawniają się próby radykalnej reinterpretacji przeszłości i odzyskiwania właściwego kodu do przemyślenia pamięci totalitaryzmu.

O ile rok 1945 położył kres totalitaryzmowi nazistowskiego, o tyle w przypadku Związku Sowieckiego mogliśmy zaobserwować zgoła inny przebieg wydarzeń, charakteryzujący się nową fazą rozwoju powojennych rządów totalitarnych. Po roku 1991 Federacja Rosyjska oficjalnie przejmuje rolę spadkobiercy państwa komunistycznego, od czasu do czasu wykazując własne ambicje kolonialne. Dotyczy to w pierwszej kolejności bliskich sąsiadów, kiedyś stanowiących część ZSRR, a ostatnio rozwijających się jako państwa niepodległe. Symptomatyczne są przykłady konfliktów inspirowanych w Mołdawii, Gruzji, na Ukrainie. W pierwszych latach po II wojnie światowej ideologia militarystyki w ZSRR faktycznie przybrała postać sakralizowaną, która przetrwała do dzisiaj. W tym kontekście każda inwazja wojenna (Afganistan, Górny Karabach, Mołdawia, Czeczenia, Gruzja, Ukraina) usprawiedliwiana jest przez władze i, co gorsza, społeczeństwo rosyjskie zdaje się przyjmować te wyjaśnienia. W sytuacji obecnej skutkuje, jak widać, brak właściwego rozliczenia z przeszłością totalitarną. To spowodowało specyficzną gloryfikację ZSRR w opinii społeczeństwa rosyjskiego, a także wśród znacznej części Ukraińców i Białorusinów, wyrażających prosowieckie poglądy. Niestety, popełnione w okresie sowieckim zbrodnie władz nie były w swoim czasie osądzone, zwłaszcza w zakresie prawnym, jak to się stało z nazizmem w formie procesu w Norymberdze.

Dopiero po II wojnie światowej, która okazała się kulminacją europejskiego totalitaryzmu, możemy odnaleźć próby werbalizacji oraz interpretacji doświadczenia traumy w licznych utworach literackich, pracach filozoficznych, kulturoznawczych etc. Pojawiają się one głównie na Zachodzie i dotyczą przeważnie tematów związanych z totalitaryzmem hitlerowskim. Bohaterem nadrzędnym traumatycznej historii tego okresu staje się ofiara nazizmu, przede wszystkim Holocaustu. Taka narracja

praktycznie zaćmiewa inne, w większości trudne i niewygodne narracje związane z II wojną światową. Chodzi mianowicie o kolaborację francuską, włoską, słowacką, bierną postawę Stanów Zjednoczonych wobec zagrożenia wojny w końcu lat trzydziestych, Anschluss Austrii, Układ Monachijski itp. Przyczynia się to do kształtowania pamięci skrupowanej lub hybrydowej. Kultura powojennej pamięci na Zachodzie stała przed wyzwaniem interpretacji doświadczeń przeżytych przez różne narody. W zasadzie są one traumatyczne, związane przeważnie z utratą bliskich, utratą miejsca rodzinnego, wymuszoną zmianą otoczenia etc. W szerszym ujęciu chodziło o wymazanie tradycyjnej wizji świata i uniemożliwienie powrotu do niej.

Natomiast na obszarach Związku Radzieckiego (a także krajów Bloku Wschodniego) postrzegamy tworzenie nowej narracji historycznej, co usprawiedliwiać miało kolonizatorskie ambicje totalitaryzmu stalinowskiego wobec innych narodowości, tożsamości i kultur, których perspektywa historyczna nie nadawała się do wpisania w matrycę ideologii sowieckiej. W wyniku II wojny światowej zostały, jak wiadomo, nie tylko wyzwolone, lecz na nowo ujarzmione, narody Europy Wschodniej. Koncept wojny w ideologii ZSRR staje się punktem wyjściowym, właściwym kamieniem milowym w tworzeniu tożsamości sowieckiej, opartej na kulcie wielkiego zwycięstwa narodu radzieckiego. Takie podejście zdominowało sposób myślenia w ZSRR na dłuższy czas. Kształtowało ono, warto nadmienić, nie tylko wspólną dla wszystkich obywateli wartość – dumę związaną ze zwycięstwem w trudnej i krwawej walce z wrogiem, ale także służyło wymazywaniu innych wersji pamięci, zwłaszcza tych prywatnych, opierających się na doświadczeniu bólu, cierpienia, lęku. A przecież ta prywatna prawda o wojnie zasługuje na uwagę w nie mniejszym stopniu, niż promowana przez władze komunistyczne wersja oficjalna. Niemniej jednak propagandowy kult zwycięzców przez lata nie mógł zostać poddany jakościowej rewizji. Do niedawna nie mówiło się o tym, że wojna była czasem totalnego cierpienia; co więcej, jej skutkiem – wbrew oczekiwaniom – okazało się nie uwolnienie jednostki i narodów, ale utrwalenie dominacji władzy totalitarnej w postaci stalinizmu i jego efektów ubocznych.

W takich okolicznościach kształtują się dwie odmienne wersje pamięci wojny na terenie jednej, lecz rozdzielonej pod względem geopolitycznym, Europy. Pamięć Holocaustu, która na Zachodzie obfitowała w liczne dzieła literatury i sztuki, a także rozprawy naukowe w zakresie nauk humanistycznych, w kontekście narracji historycznych bytujących w ZSRR została wyparta lub zniekształcona. Pomordowani Żydzi byli traktowani w kulturze radzieckiej jako „sowieckie ofiary nazizmu”, bez wskazywania na narodowość. To dlatego, że pamięć Holocaustu, tzn.

właściwa pamięć ofiar, nie pasowała do akceptowanej przez władze radzieckie wizji wojny jako działania jednoznacznie zwycięskiego.

Pozbywanie się wyżej wspomnianego stereotypu stało się sprawą trudną o szerszej perspektywie. Charakterystyczne jest, że jego pierwsze objawy związane są z literaturą zakazaną, ruchem dysydenckim i emigracją. W roku 1970 została opublikowana w Londynie niecenzurowana wersja powieści dokumentalnej *Babi Jar* kijowianina Anatolija Kuzniecowa, która okazała się skandalem międzynarodowym. Owa powieść była pierwszą opowieścią o straszliwej masowej zbrodni nazistów dokonanej na 34 tysiącach Żydów, Romów, Ukraińców, Rosjan, w tym jeńców wojennych, w Kijowie w 1941 roku. Jednocześnie książka Kuzniecowa była świadectwem przestępstw władzy totalitarnej dokonywanych na szerszą skalę. Stało się tak dlatego, że w powieści *Babi Jar* zostały również opisane przedwojenne zbrodnie NKWD oraz powojenne próby wymazania z pamięci tego tragicznego miejsca znajdującego się w granicach ukraińskiej stolicy. Po latach, w wyniku ponownego zagospodarowania całego terenu doprowadzono do powodzi, która w 1961 roku pociągnęła za sobą kolejne ofiary.

Taka postawa pamięci była fałszywa, ponieważ, akceptując bohaterstwo jednych, innym zabierała prawo do upamiętnienia ofiar. Jest ona świadectwem cichej polityki antysemickiej w ZSRR, dokładnie opisanej przez Timothy Snydera w wymienionej wyżej pracy. Z punktu widzenia ówczesnej ideologii komunistycznej takie ujęcie miało swoje uzasadnienie, gdyż (przy podkreślaniu heroicznych cech Rosjan) oszpecało ewentualne dążenia niepodległościowe innych narodów, prowadziło do powstrzymania narodowościowych ruchów o charakterze antysowieckim. Ważne jest, że tego typu przesady historyczne są do tej pory rozpowszechniane, również poza granicami Rosji czy granicami byłych republik radzieckich.

Warto nadmienić, że aktywne wykorzystanie podobnych mitów, eksploatujących dla celów propagandowych pamięć wojny akurat przypada na momenty przełomowe, kiedy Ukraina próbuje radykalnie uwolnić się spod kontroli Rosji i zadeklarować własne prawo do pamięci o trudnych czasach XX wieku. Ta tendencja zostaje szczególnie uwidoczniiona w roku 2014, po wygranej Rewolucji godności i zaprzestaniu działań wojennych w Donbasie. Warto zauważyć, że nowa wojna na wschodzie Ukrainy toczy się o wartości, zwłaszcza o prawo do interpretowania sowieckiej przeszłości. Dla jej uczestników, a tym bardziej inspiatorów, nie tyle ważna jest walka o tereny (5% terytorium Ukrainy), ile o symbole kształtujące miejscową ludność – język, historię, religię itp.

Takie podejście przyczyniło się do mentalnego podziału świata na „swoich” i „obcych” w granicach jednego państwa i jednej historii, po-

strzeganej w całkiem odmienny sposób przez wschód i zachód kraju. To podzielenie mieszkańców Ukrainy, stanowiące typowy chwyt propagandy rosyjskiej, mobilizuje przyswojoną sowiecką wersję pamięci wojny, która postuluje akceptację „swoich” oraz wszelką demonizację „obcych”, postrzeganych jako „wrogowie” i „faszyści”. Wiadomo, że podobne konflikty na poziomie mentalnym powodują poważne zagrożenia dla istnienia wspólnoty i dla całego państwa. Zdaniem władz rosyjskich, największym zagrożeniem dla Ukrainy są jej obywatele o zaangażowaniu patriotycznym, wyszydzani jako „nacjonalistyczni radykałowie” i „faszyści”, w odróżnieniu do obywateli lojalnych Rosji, którzy chętnie angażują się w rozbudowę tak zwanego „ruskiego świata”.

Dziś już dobrze wiadomo, że sowiecki system totalitarny legitymizował swój *status quo* za pomocą języka mitologizującego rzeczywistość. W tym oto języku komunizm był traktowany jako absolutne dobro i przyszłość świata. W świadomości mieszkańców Wschodniej Ukrainy uwzględniany jest fakt, że, jak zauważa historyk Ołeksandr Zinčenko, Rosja, do której dążą, jest przede wszystkim spadkobiercą byłego państwa totalitarnego. Według badacza „Rosja Putina jest państwem, w którym Stalin to efektywny menedżer, a naród rosyjski jest narodem zwycięzców” (Zinčenko 10). Władimir Putin jest wszakże przekonany, że wygrana w II wojnie światowej to zasługa wyłącznie sowieckich (*stricte* rosyjskich) obywateli. W obrębie tego mitu Ukraińcom, Białorusinom, Łotyszom, Litwinom, Estończykom i innym narodowościom odmawia się prawa do dumy z powodu wygrania tej wojny. Stąd też pochodzi przesąd, że „prawdziwi” Ukraińcy pochodzili z ZSRR, a „nieprawdziwi” z innych terenów, przez co postrzegani są jako nacjonałiści, którzy kolaborowali z nazistami (Zinčenko 9). Takie stereotypowe ujęcie problemu odgrywa decydującą rolę w procesie windowania konfliktu i podtrzymywania społecznej niechęci do porozumienia pokojowego w Donbasie.

Aleida Assman słusznie zauważyła, że w krajach byłego Bloku Wschodniego (oraz w państwach postradzieckich) jeszcze w latach 90. formowała się odmienna od zachodnioeuropejskiej forma pamięci o trudnej przeszłości. Działo się tak dlatego, że ideologia totalitarna nadal oddziałuje – w mniejszym lub większym stopniu – na przestrzeń postsowiecką. Na Zachodzie dominuje trauma Holocaustu, o czym świadczy znacząca obecność Zagłady w kulturze (liczne utwory literackie oraz filmografia), w momencie, gdy na Wschodzie ważnym wątkiem rozważań memuarystycznych staje się GUŁAG oraz represje sowieckie. Jednak sowiecka pamięć traumatyczna nadal pozostaje tematem zmarginalizowanym – wyparta w swoim czasie przez propagandę i cenzurę, nie stała się ona dominującym tematem dyskursu publicznego. Przez to niektórzy mieszkańcy krajów postradzieckich nadal kultywują postacie

tyranów Lenina, Stalina oraz innych działaczy komunistycznych, czego świadectwem są liczne pomniki i nazwy topograficzne w Rosji czy Białorusi. Z kolei przeprowadzany obecnie proces dekomunizacji na Ukrainie często powoduje protesty i nieporozumienia, spowodowane zróżnicowaną pamięcią o przeszłości sowieckiej.

Przepracowanie spowodowanej totalitaryzmem traumy przeszłości, jest w naszych czasach wielkim wyzwaniem dla ludzi zamieszkujących tereny byłego ZSRR. Dotyczy to zarówno symboli, jak i miejsc pamięci. Obozy byłego GULAGu przecież nie stały się miejscami pamięci, a ich historia ulega reinterpretacji, stając się swoistym topograficznym palimpsestem, którego odczytanie nie zawsze się udaje. Według Assman, po 1989 roku wspomnienia komunistycznej okupacji oraz przestępstwa stalinizmu znajdują się w centrum pamięci zbiorowej Europy Wschodniej, co przesunęło na peryferia agresję nazistowską (Assman 170). Taka postawa uwidacznia się w licznych tekstach literackich, zwłaszcza tych popularnych na Ukrainie: Herty Müller *Huštawka oddechu* (*Atemschaukel*, (2009)), Pavola Rankova *Matki* (*Matky* (2011)), Marji Nurowskiej *Hiszpańskie oczy* (1990). Do podobnej refleksji nad przeszłością przychodzą również pisarze ukraińscy, rozwiklujący grube węzły historii XX wieku. Warto wspomnieć chociażby Oksany Żabużko *Muzeum porzuconych sekretów* (2009), Wołodymyra Łysa *Stulecie Jakuba* (2010), Jurija Wynnyczuka *Tango śmierci* (2013).

Cień totalitaryzmu nazistowskiego przez dziesięciolecia utrudniał wszelkie próby integracji Niemiec z kulturą powojennej Europy. W dużej mierze na utrzymaniu takiego *status quo* zależało ideologii sowieckiej. Mit zwycięstwa w ZSRR, pomimo że negował kult ofiary, zastępując ją kultem bohaterstwa, miał na celu wyparcie z pamięci europejskiej okrucieństwa żołnierzy sowieckich na tak zwanych wyzwolonych obszarach. Ostatnio pojawiają się filmy (np. *Kobieta w Berlinie* (*Anonyma Eine Frau in Berlin*, 2008), wspomnienia (Gabi Köpp, *Dlaczego urodziłam się dziewczynką?* (*Warum war ich bloß ein Mädchen?*, 2003)) lub powieści (Alvydas Šlepikas, *Mam na imię Maryte* (*Mano vardas – Marytė*, 2012)), w centrum uwagi których znajdują się opisy gwałtów na kobietach niemieckich, dokonanych przez tak zwanych „wyzwolicieli”. Świadczy to o zmianie paradygmatu postrzegania Niemiec oraz o zwrocie pamięci – od przesłanek ideologicznych ku rzeczywistemu doświadczeniu wojny, w całej złożoności tego zjawiska i jednocześnie – w uwolnieniu od dawniej obowiązującego *tabu*.

Omawiając współczesne pojmowanie totalitarnych doświadczeń Europy, możemy dojść do niejednoznacznych wniosków. Z jednej strony posttotalitarna pamięć, oparta na przeżyciach terroru, zagłady i represji (pamięć traumatyczna), stała się publicznym dyskursem, mimo, że musiała

pokonać liczne, przede wszystkim psychologiczne bariery. Wątki tego dyskursu są obecne ostatnio także w kulturze ukraińskiej, zwłaszcza widoczne w twórczości Oksany Zabuzko, Wołodymyra Łysa, Wasyla Szklara, Oleksandra Zinčenki – autorów wypełniających lukę wspomnień wypartych i represjonowanych, a jednak ważnych dla kształtowania tożsamości narodowej Ukraińców.

Z drugiej strony wytworzone w ramach paradygmatu sowieckiego mity o wojnie i jej bohaterach nadal pokutują na terenach postsowieckich, przy czym powodują ostre starcia i konflikty, polegające na uzyskaniu prawa do interpretowania przeszłości – odmiennej od tego Standardowego modelu, który obowiązywał w okresie ZSRR. Przykładem charakterystycznym jest w tym zakresie sytuacja w ukraińskim Donbasie, gdzie zderzyły się dwa kształty pamięci o przeszłości. Odzwierciedla ona skalę posttotalitarnych ambicji Rosji oraz antykolonialne dążenia Ukraińców. Świadczy także o bezradności Zachodu wobec zagrożenia i rewanzu totalitaryzmu w nowym obliczu.

Bibliografia

- Assman Aljda. *Novoe nedovol'stvo memorial'noj kul'turoj*. Per. s nem. B. Hlebnikova. Moskwa: Novoe literaturnoe obozrenie, 2016. [Ассман Аляйда. *Новое недовольство мемориальной культурой*. Пер. с нем. Б. Хлебникова. Москва: Новое литературное обозрение, 2016].
- Etkind Aleksandr. "Post-Soviet Hautology: Cultural Memory of Soviet Terror" *Constellations*. Web. 19.03.2009. <<http://onlinelibrary.wiley.com/enhanced/doi/10.1111/j.1467-8675.2009.00527>>.
- Fukuyama Francis. *Koniec historii*. Tłum. T. Bieroń. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 1996.
- Jarzębski Jerzy. *Apetyt na Przemiany*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1997.
- Jenkins Keith. *Re-thinking History*. London: Routledge, 2008.
- Le Goff Jacques. *Historia i pamięć*. Przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2007.
- Michaels Walter Benn. *Kształt znaczącego od roku 1967 do końca historii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
- Nowacki Dariusz. „Widoki z tamtego świata”. *Znak* 7 (2000).
- Nycz Ryszard. „Wprowadzenie. *Nie leczony, chroniczny pogłos*. Trzy uwagi o polskim dyskursie postzależnościowym”, [w:] *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością*. T. 1. Kraków: Universitas, 2011.
- Totalitaryzm przetrwał do XXI wieku*. Pod red. W. Masiarza. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, 2011.
- Zinčenko Oleksandr. „Vijna mifam”. *Vijna i mif. Nevidoma Druga svitova*. Red. O. Zinčenka, V. V'atroviča, M. Majorova. Harkiv: Knižkovij Klub „Klub Simejnogo Dozvil'ia”. [Зінченко Олександр. „Війна міфам”. *Війна і міф. Невідома Друга світова*. Red. O. Зінченка, В. В'ятровича, М. Майорова. Харків: Книжковий Клуб „Клуб Сімейного Дозвілля”, 2016].